

Odwołanie stanu zagrożenia epidemicznego oznacza koniec immunitetu upadłościowego

1 lipca 2023 r. pożegnamy prawne skutki COVID-19. Wpłynie to na wiele procedur w życiu społeczno-gospodarczym. Konsekwencje dotyczą m.in. obowiązku składania wniosków o ogłoszenie upadłości



Mateusz Waberski
adwokat, Zimmerman
Sierakowski i Partnerzy



Norbert Frosztęga
adwokat, partner w Zimmerman
Sierakowski i Partnerzy

Zawieszenie obowiązku składania wniosków o ogłoszenie upadłości miało miejsce na tyle dawno, że dziś pewnie mało kto pamięta, że taka regulacja została wprowadzona i na czym polegała. Przypomnijmy jednak krótko, że na mocy art. 15zzra tzw. tarczy 1.0 z 2 marca 2020 r. wprowadzono swisty immunitet upadłościowy chroniący dłużników, wobec których podsta- wa do ogłoszenia upadłości powstała w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19, a stan niewypłacalności powstał z powodu COVID-19. W takich przypadkach 30-dniowy termin na złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości nie rozpoczynał biegu, a rozpoczęty ulegał przerwaniu. Dla ułatwienia wprowadzono także domniemanie, zgodnie z którym, jeżeli stan niewypłacalności powstał w czasie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19, to domniemywa się, że zaistniał z powodu COVID-19.

Jak będzie

Co zatem będzie oznaczać zniesienie stanu zagrożenia epidemicznego obowiązującego od 16 maja 2022 r., które planowane jest na 1 lipca 2023 r. (zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia z 14 czerwca 2023 r. w sprawie odwołania na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego; Dz.U. poz. 1118)? Będzie to skutkowało tym, że terminy na złożenie wniosku upadłościowego dla dłużników korzystających z ochrony przyzanej przez art. 15zzra tarczy 1.0 rozpoczną bieg na nowo. Nie należy

jednak spodziewać się fali wniosków upadłościowych. Wynika to, po pierwsze, z tego, że skutki COVID-19 były najbardziej dotkliwe w latach 2020 i 2021, a zatem to w tym okresie należałoby upatrywać powiązań między skutkami pandemii a niewypłacalnością przedsiębiorców. Paleta niekorzystnych zdarzeń gospodarczych okazała się być w ostatnich latach na tyle szeroka, że dziś problemy z płynnością wywołuje nie COVID-19, a inflacja i ekonomiczne skutki wojny prowadzonej ze wschodnią granicą Polski. Jeśli zatem obecnie przedsiębiorcy myślą o złożeniu wniosku upadłościowego, to raczej nie wiążą tego faktu z negatywnymi skutkami pandemii. Po drugie, wielu przedsiębiorców starało się zaradzić problemom z niewypłacalnością w ramach uproszczonych form restrukturyzacji. Od czerwca 2020 r. do listopada 2021 r. było to tzw. uproszczone postępowanie restrukturyzacyjne, a od grudnia 2021 r. do teraz – postępowanie o zatwierdzenie układu z możliwością obwieszczenia o ustaleniu dnia układowego. Słowem, kto miał upaść, ten upadł, a pozostali uratowali swoje przedsiębiorstwa dzięki restrukturyzacji. Przyczyną niewypłacalności w ostatnich czasach nie jest już raczej COVID-19, ale inne negatywne zda-

Niewypłacalność to stan, w którym dłużnik utracił zdolność do wykonywania swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych, a opóźnienie w wykonaniu zobowiązań przekracza trzy miesiące.

żenia gospodarcze. Inna sprawa, że przywołana tarcza 1.0 nie precyzuje, czy warunkiem powołania się na przewidziane z niej zwolnienie z obowiązku składania wniosku upadłościowego jest to, aby COVID-19 był jedynym powodem niewypłacalności, czy też wystarczy, aby był tylko jednym z wielu czynników, które wspólnie doprowadziły do utraty płynności finansowej danego przedsiębiorcy.

Niestabilna równowaga

Wydawać by się zatem mogło, że jeśli przedsiębiorca w związku z problemami wywołanymi COVID-19 skorzystał z jakiejś formy restrukturyzacji i wykonał układ z wierzycielami, to kondycja ekonomiczna jego przedsiębiorstwa została naprawiona i nie musi przejmować się obowiązkiem złożenia wniosku upadłościowego. Teza ta nie będzie jednak zawsze prawdziwa. Nie są wcale odosobnione przypadki, w których dłużnicy doprowadzili do zawarcia układu z wierzycielami, ale nie wykonali układu albo nie są w stanie go wykonać i składają wnioski o jego zmianę bądź uchYLENIE. Można spotkać się też z sytuacjami, w których dłużnicy wykonali już nawet układ z wierzycielami, jednak ich sytuacja ekonomiczna wciąż daleka jest od stabilnej. W tym miejscu pojawia się pytanie, czy przeprowadzenie pełnego procesu restrukturyzacji zawsze prowadzi do odzyskania wypłacalności, a zatem jeśli przedsiębiorca dalej boryka się z problemami płynnościowymi, to czy nie należy przestać je wiązać z COVID-19 i przez to nie będzie chronić go immunitet upadłościowy.

Restrukturyzacja bez restrukturyzacji

Zasadniczo celem każdego postępowania restrukturyzacyjnego jest uniknięcie ogłoszenia upadłości dłużnika przez umożliwienie mu restrukturyzacji w drodze zawarcia układu z wierzycielami. Skoro zatem ustawa restrukturyzacyjna wymaga, aby postępowanie restrukturyzacyjne umożliwiło dłużnikowi uniknięcie ogłoszenia upadłości, to powinno skutecznie zażegnać wszelkie przesłanki pozwalające na jej ogłoszenie. Uniknięcie ogłoszenia upadłości nie może mieć

przecież charakteru tymczasowego, a definitywny, gdyż w przeciwnym razie byłoby to jedynie odłożenie ogłoszenia upadłości w czasie. Oczywiście nie można wykluczyć sytuacji, w których po wykonaniu układu, za jakiś czas, dłużnik znowu stanie się niewypłacalny. Dlatego też definitywny charakter uniknięcia ogłoszenia upadłości należy traktować jako uniknięcie upadłości z przyczyn, które w danym momencie wywołały stan niewypłacalności lub zagrożenia nią i w związku z którymi postępowanie restrukturyzacyjne zostało zainicjowane.

Cel trudny do osiągnięcia

Choć założenie to nie wpisuje się w brzmienie ustawy – Prawo restrukturyzacyjne, to należy uznać, że postępowanie restrukturyzacyjne nie zawsze jest w stanie zrealizować swój cel. Zwiększenie prawdopodobieństwa występowania takich sytuacji należy wiązać z wprowadzeniem wspomnianych uproszczonych form restrukturyzacji. Tego rodzaju postępowania są bardzo atrakcyjne dla dłużników, gdyż są otwierane bez udziału sądu (a więc niemal natychmiast) i bez badania przesłanek wymagalnych do otwarcia pozostałych postępowań restruktury-

Ustawa z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (tzw. tarcza 1.0)

Art. 15zzra. [Termin na zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości]

- Jeżeli podstawa do ogłoszenia upadłości dłużnika powstała w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19, a stan niewypłacalności powstał z powodu COVID-19, bieg terminu do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, o którym mowa w art. 21 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega przerwaniu. Po tym okresie termin ten biegnie na nowo. Jeżeli stan niewypłacalności powstał w czasie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 domniemywa się, że zaistniał z powodu COVID-19.
- Jeżeli termin na zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości ustalany jest z uwzględnieniem postanowień ust. 1 i wniosek o ogłoszenie upadłości zostanie złożony przez dłużnika w tym terminie, a brak jest wcześniejszego wniosku o ogłoszenie upadłości, określone przepisami ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe terminy, dla których obliczania znaczenie ma dzień zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości wydłuża się o liczbę dni pomiędzy dniem zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości, a ostatnim dniem, w którym wniosek ten winien być złożony stosownie do art. 21 ust. 1, lub odpowiednio art. 21 ust. 2a, ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe, bez uwzględnienia postanowień ust. 1 niniejszego artykułu.

zacyjnych. Ponadto są to postępowania stosunkowo tanie i – co wielu dłużników uznaje za atut – trwające bardzo krótko, a przynajmniej krócej niż inne dostępne formy restrukturyzacji. Szczególnie jednak ta ostatnia cecha może okazać się jedynie pozorną zaletą, gdyż w trakcie trwającego trzy-cztery miesiące postępowania restrukturyzacyjnego nie da się tak naprawdę zrestrukturyzować niczego więcej poza zadłużeniem. Dłużnicy kuszeni szybkością i łatwą dostępnością tych postępowań korzystają z nich jednak masowo, bez szerszej refleksji nad rzeczywistą przyczyną problemów płynnościowych. Jeśli np. stan niewypłacalności lub jej zagrożenia wywołały problemy koniunkturalne, to fakt, że dłużnik umorzy część zaległości wobec swoich kontrahentów, nie spowoduje, iż pozyska nowe rynki zbytu, znajdzie nowych dostawców surowców do produkcji, ograniczy koszty działalności przez sprzedaż majątku nieoperacyjnego czy zorganizowanej części przedsiębiorstwa etc. A zatem, jeśli dłużnik wybierze niedostosowane do swoich potrzeb postępowanie restrukturyzacyjne, to najczęściej nie dojdzie nawet do stwierdzenia wykonania układu, gdyż już w trakcie jego wykonywania składany będzie wniosek o uchylenie układu i najczęściej wniosek o otwarcie innego (sądowego) postępowania restrukturyzacyjnego bądź w ostateczności wniosek o ogłoszenie upadłości.

Komu zacnie tykać zegar?

Należy przypomnieć, że we wszystkich przypadkach, w których stan niewypłacalności powstał w czasie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo w trakcie stanu epidemii, dłużnicy mogą korzystać z domniemania, że stan ten powstał z powodu COVID-19. Jeśli dłużnik dotychczas nie poprawił swojej sytuacji płynnościowej, to niestety od lipca domniemanie to nie będzie go już chronić i będzie musiał zgłosić wniosek o ogłoszenie upadłości.

Wniosek taki powinni też złożyć dłużnicy, wobec których zachodzi wspomniane domniemanie i złożyli wniosek o otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego, jednak zachodzi ryzyko, że sąd nie rozpozna tego wniosku pozytywnie do 30 lipca. W tej samej sytuacji są dłużnicy, którzy skorzystali

z postępowania o zatwierdzenie układu i złożyli wnioski o zatwierdzenie układu, jednak zachodzi ryzyko, że wnioski te nie zostaną rozpoznane do 30 lipca.

Ma to istotne znaczenie z punktu widzenia odpowiedzialności członków zarządu spółek kapitałowych za zobowiązania spółki. Członkowie zarządu mogą uchylić się od tej odpowiedzialności, jeśli w terminie złożą wniosek o ogłoszenie upadłości albo jeśli w terminie na złożenie wniosku upadłościowego sąd otworzy postępowanie restrukturyzacyjne lub zatwierdzi układ przyjęty w postępowaniu o zatwierdzenie układu. Należy również stwierdzić, że ochrony z art. 15zzra tarczy 1.0 zostaną pozbawieni dłużnicy, którzy w czasach pandemii zawarli i wykonali układ z wierzycielami, jednak nie wyeliminowali w ten sposób problemów z niewypłacalnością wywołanych przez COVID-19.

Wniosków upadłościowych nie będą natomiast składać ci dłużnicy, którzy są w trakcie wykonywania układu zawartego z wierzycielami. Układ zmienił terminy płatności zobowiązań nim objętych i o ile układ ten jest wykonywany, to nie można twierdzić, że dłużnik nie reguluje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Oczywiście inaczej będzie wyglądać sytuacja dłużników realizujących układ, którzy już przewidują, że nie będą w stanie go w pełni wykonać. Dla tych ostatnich pozostaje albo próba zmiany układu (co może dotyczyć układu zawartego w każdej procedurze restrukturyzacyjnej), albo – gdy brak widoków na wykonanie jakiegokolwiek układu – złożenie wniosku upadłościowego. Należy przy tym pamiętać, że niewypłacalny może stać się również przedsiębiorca, który wprowadził jest w fazie wykonywania układu i układ ten nawet terminowo realizuje, lecz utracił zdolność do zaspokajania innych zobowiązań.

Podstawa prawna

- art. 15zzra ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 2095; ost.zm. Dz.U. z 2023 r. poz. 412; tzw. tarcza 1.0)
- rozporządzenie ministra zdrowia z 14 czerwca 2023 r. w sprawie odwołania na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego (Dz.U. poz. 1118)